

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i zagranicą:

miesięcz. 2 K. 60 h. | 2-letni. 3 K. — h.  
kwart. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
półowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 30 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Dropne ogłoszenia za wiersz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnyci numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Dropnych rękopisów nie zwraca się.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa, 18 września.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Such. Tomasz z Wil. +  
Jutro: Januariusza. — Gr.-kat. Dziś: 5. Zacharya. Jutro:  
5. Wsp. cz. Mych. — Słowiańskie: Dziś: Dobrowita. Ju-  
tro: Krzepimira.

Wschód słońca 5:47, zachód 5:59.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rze-  
szowa 4:05; do Podwoleczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15;  
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do  
Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,  
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-  
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej  
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławo-  
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic  
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w  
niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45  
w niedzielę i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz.  
i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w  
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,  
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie  
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel.  
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum  
Dzieduszyckich. (Teatraina 18) do końca sierpnia  
zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przed-  
południowych za zgłoszeniem. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-  
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w  
w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).  
Bibl. Narodnego Domu (Teatraina 23) we wtórki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)  
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10  
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja  
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie  
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.  
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę  
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-  
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od  
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-  
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7-tej wiecz.: „Lilla  
Weneda”, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego. —  
Jutro: „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach p. W. Leona  
i L. Steina, muzyka F. Lehara, z p. Miłowską.

## SEJM.

### O dawne królewsczyzny.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia  
Sejmu znajdzie się między innymi sprawozdanie komisji  
gospodarstwa krajowego, dotyczące doniosłej dla kraju  
sprawy: lasów rządowych. Oddawna już pokutuje w Sej-  
mie żądanie, aby lasy te, będące niegdyś własnością  
skarbu polskiego, oddane zostały przynajmniej w admi-  
nistrację kraju. Sprawa ta poruszona znów została na  
wiosnę br. wnioskiem posła Merunowicza. Komisja gos-  
podarstwa krajowego połączyła z tem dwa inne wnio-  
ski, posła Tadeusza Cieńskiego o dostarczanie w wię-  
kszej niż dotąd mierze drzewa opałowego i budulca  
okolikom bezleśnym z lasów rządowych i wniosek po-  
sła Kleskiego o założenie w Kołomyi składu drzewa  
opałowego z lasów rządowych.

Sprawozdanie komisji maluje dobrze gospodarkę  
rządu w lasach naszego kraju i kreśli dzieje usiłowań  
Sejmu o nabycie ich w zarząd kraju, podajemy je więc  
w dłuższych wyjątkach:

Według preliminarza państwowego na rok 1906  
zawierają lasy i domeny państwowe w Galicyi prze-  
strzeń 301.869 hektarów, w czem mieści się 285.168  
hekt. lasów, 4541 h. łąk, ról i ogrodów, 7271 hekt.  
pastwisk, 122 h. różnych i 4767 nieużytków. Domeny  
te w dzisiejszej ich przestrzeni są to w części pozos-  
tałości dawnych królewsczyzn polskich, w części do-  
bra nabyte po zabiorze Galicyi przez zamianę za kró-  
lewsczyzny oddane prywatnym właścicielom — w ostat-  
nich latach (1891) powiększone zakupem dóbr nad-  
worniańskich, na który to cel użyto kwotę 4,540.000 k.  
z funduszy, które otrzymała była administracja pań-  
stwa za wykupno powinności gruntowych i za wykupno  
prawa propinacyi.

Wszystkie te dobra pozostają pod zarządem mi-  
nisterstwa rolnictwa, wraz z dobrami należącymi do fun-  
duszu religijnego (10,561 hektarów) i miejscem kąpielo-  
wym Krynica 94 hekt.

Dochód brutto preliminowany z domen i lasów  
państwowych z r. 1906 wynosi 6,763,030 k. — wy-  
datki preliminowane na 4,589,350 k., a zatem dochód  
czysty na 2,173,680 k.

Urzędowe źródła nie wykazują, jaką przestrzeń  
zawierały dobra koronne w części Polski, zajętej przez  
Austrię — tyle wiadomo, że natychmiast po zajęciu  
znacznej ich część pozbyto; — równocześnie przystąpio-  
no do zamiany licznych dóbr koronnych na dobra pry-  
watne t. zw. solne, a to w celu skupienia w rękach  
rządu wszystkich warzeln soli, przy wprowadzeniu mo-  
nopolu solnego. Zamiana ta przyczyniła się do pomno-  
żenia ogólnego obszaru dóbr koronnych o 99,012 h.,

gdyż rząd brał przeważnie dobra leśne w górach poło-  
żone, o niskiej przeciętnej wartości, dając w zamian do-  
bra położone korzystnie i zawierające kultury gospodar-  
skie, role i łąki, mające wówczas znacznie wyższą prze-  
ciętną wartość. W r. 1880 przedsięwzięto dokładną lu-  
strację i obliczenie przestrzeni dóbr koronnych, wynosi-  
ły one wówczas 741.000 hekt.

Od roku 1811 rząd austriacki rozpoczął na wiel-  
ką skalę sprzedaż dóbr koronnych, aby z uzyskanej ce-  
ny kupna pokrywać swoje deficyty i sprzedaż te w roz-  
zmaitych okresach do roku 1868, a nawet w ostatnich  
czasach wprawdzie w mniejszych rozmiarach — upra-  
wiał do tego stopnia, że w roku tym spadła ogólna  
przestrzeń tych domen do cyfry mało co przechodzącej  
200.000 h. i dopiero przez kupno klucza nadworniań-  
skiego do dzisiejszej wysokości 301.869 hekt. dopro-  
wadzoną została.

Sprzedaż dóbr koronnych nie daje się dobrze  
usprawiedliwić, tak co do sposobu i pobudek, jak i co  
do rzeczy samej; pierwsze sprzedaże po zajęciu kraju  
wynikały z układów z dożywotnikami, którzy zamiast  
płacić przepisane czynsze, godzili się na zakupno posia-  
danych dóbr za cenę szacunkową — tym sprzedażom  
w pierwszej mierze usprawiedliwienia odmówić nie mo-  
żna. Wszystkie późniejsze sprzedaże nosiły cechę prze-  
daży niemal przymusowej, spowodowanej złym stanem  
finansów w sposób dorywczy — w ogólności pozbyto  
się cennych majątków po cenach, które bynajmniej nie  
odpowiadały ówczesnej ich wartości, a które w poró-  
wnaniu z wartością, którą dziś przedstawiają, nawet  
znikająco małą nazwać można.

Ślusznie też to nieusprawiedliwione pozbywanie się  
tych cennych majątków publicznych, od pierwszej chwili  
wywołało w kraju niezadowolenie i krytykę, tudzież li-  
czne protesty. Już w roku 1790 Sejm stanowy wysłał  
do stóp tronu deputację, złożoną z ks. Stanisława Ja-  
błonowskiego (tenże został zastąpiony przez Jana hr.  
Bąkowskiego), Mikołaja hr. Potockiego, Maks. hr. Osso-  
lińskiego i Jana Batowskiego. Wprawdzie wybór tej de-  
putacji nie był zupełnie formalnie dokonany, gdyż Sejm  
nie był zwołany, jednak przedsięwzięty został za pomo-  
cą plenipotencyi, którą wszyscy tamtocześni członkowie  
podpisali. Deputacja rzeczona miała oprócz innych po-  
leceń staranie się, aby sumy zebrane ze sprzedaży dóbr  
królewskich i kościelnych zwrócono krajowi, aby z nich  
utworzono fundusz publiczny — na posłuchaniu zaś dnia  
28 listopada 1790, składając u stóp tronu wspólnie  
wypracowany projekt konstytucyi w rozdziale III art. 6  
o dobrach królewskich dopominali się, aby żadna aliena-  
cja dóbr królewskich nie mogła nastąpić bez zezwo-  
lenia Stanów i nieinaczej, jak tylko pod ich powagą.

Skoro wprowadzanie w życie urządzeń konstytu-  
cyjnych dozwoliło na odezwanie się wolnego słowa,  
sprawa oddania w zarząd kraju dóbr koronnych nanych

79)

EMIL SANDT.

## CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Więc słuchaj. Jak wejdziesz na wysoką wieżę,  
to wszystko jedno, skąd ty zacząłeś wchodzić,  
ale to miejsce zostaje pod tobą, a twój widnokrąg ra-  
zem z tobą się podnosi. A teraz pomyśl sobie, że ty  
się podnosisz wysoko w powietrze, i że pod tobą jest  
głęboki talerz, a na brzegu talerza w tem miejscu, gdzie  
stara Méricourt zawsze macza palec w zupę, jest wi-  
dnokrąg. I poza ten widnokrąg twoje oczy nie sięgają,  
tymczasem on idzie na dół... ale to wszystko nieprawda,  
Samuel, ty nie jesteś nad żadnym talerzem, tylko nad  
wglębieniem, które jest zupełnie okrągłe, jak koło, nad  
taką czarą, która ma brzegi wysokie, tak wysokie, jak  
twoje oczy, a ty jesteś nad samym jej środkiem. I jak  
patrzysz z góry, to zupełnie tak jest, jak gdybyś spoglą-  
dał w olbrzymi jakiś klosz na owoce. Naprawdę to zie-  
mia jest okrągła, ale jak nad nią się tak wzniesiesz  
w trzecim wymiarze, to ona wygląda, jakby w niej było  
ogromne wklęsnięcie. I podczas kiedy ty leciś nad nią  
w powietrzu, to wklęsnięcie ciągle się za tobą posuwa,  
tak, że najgłębsze miejsce zawsze jest wprost pod tobą.  
Jeżeli ty jedziesz na wschód, to od wschodniej strony  
coraz to coś nowego wchodzi na brzeg tej czary i osuwa

się powoli aż na samo dno, a potem stopniowo znowu  
wylazi aż na drugi brzeg i znika po zachodniej stronie.

Ale to jest tylko pozorne zjawisko i James po-  
wiada, że ten widnokrąg jest także pozorny. On dużo  
o tem mówił, ale ja dopiero teraz zrozumiałem. On  
wykładał także o prawdziwym widnokręgu, ale to jest  
zatrudne dla ciebie, bo on musi przeciąć ziemię, czego  
on zresztą nie może zrobić, i nikt nie może, więc poco  
o tem pisać!...

Jak ty wisisz w powietrzu nad górami, albo na-  
wet i nad stepem i widnokrąg jest na poziomie twojej  
twarzy, to ty możesz myśleć, że tam dalej są nowe  
góry. Ale nad morzem ty tego nie możesz myśleć. My  
byliśmy bardzo wysoko, między Brindisi (to jest we  
Włoszech) i Kretą (to jest taka wyspa) i to bardzo za-  
bawnie było patrzeć, jak wszystkie okręty zajeżdżały na  
samo dno czary, a potem znowu do góry.

Otóż ty musisz pamiętać, Samuel, że to wszyst-  
ko tak się wydaje tylko dlatego, że na linii widnokrę-  
gu każda rzecz zdaje się wysoko. Dla człowieka my-  
ślącego, który zna świat i ludzi, to nie jest nic nowego,  
tylko że jeszcze nikt nie wiedział, że to tak będzie się  
zdawało z trzeciego wymiaru. Ale ty możesz na świe-  
cie spotkać wielu ludzi, tylko że ty ich nie spotkasz,  
bo ty nie będziesz wiedział, że to oni są!...

Więc można spotkać wielu ludzi, którzy stoją wy-  
soko i na wszystko patrzą z góry, i wskutek tego  
myślą, że wszystko jest o wiele poniżej nich; i jak oni  
się poruszają zawsze na tej samej wysokości, a wszyst-  
ko pod nimi osuwa się na dno i potem znika, to oni  
muszą mieć przekonanie, że oni są najwyżsi. I powsta-  
je przedział między nimi, a reszta stworzenia. A to  
wszystko dlatego, że oni nigdy nie zeszli w głąb, bo  
toby ich od razu pouczyło.

I jeszcze jest druga rzecz równie zajmująca, a da-  
leko ważniejsza.

Jak ty pożyczasz komu pieniądze, Samuel, i są  
stosunki normalne, co Bogu dzięki, rzadko się zdarza,  
to ty bierzesz sześć procent. A dlaczego ty bierzesz  
sześć procent, Samuel? Ty mi powiesz, że inaczej ty-  
byś się dostał do ciupy, ale to nie jest żadna odpow-  
owiedź, Samuel. A raczej to jest odpowiedź, ale to nie  
jest wyjaśnienie, bo wyjaśnienie musi być naukowe, a  
ty naukowego wyjaśnienia nie możesz dać, Samuel, to  
ty nie jesteś wykształcony. A ja mogę. Sześć procent  
to leży w naturze. Ty myślisz, że możesz widzieć tylko  
tyle, ile obejrzą twoje oczy, tymczasem w trzecim wy-  
miarze przyrody jest inne prawo.

To, co jest za brzegiem czary, powinno być nie-  
widzialne, ale natura darowuje nam jeszcze sześć pro-  
cent. A to dlatego, że promienie światła się łamią.  
One się zawsze łamią na skraju trzeciego wymiaru.  
Jak ty obliczysz wysokość, na której ty jesteś i obli-  
czysz krzywiznę ziemi i z tego obliczenia tobie wypa-  
dnie, że ty powinieś widzieć wszędzie dokoła na  
odległość stu kilometrów, to ty wymierz na mapie —  
James York ma wszystkie mapy i dowodził tego wszyst-  
kiego — a przekonasz się, że ty widzisz takie miejsca,  
które są od ciebie o sto sześć kilometrów. To te pro-  
mienienie światła, które się łamią, podnoszą to tak wyso-  
ko nad brzeg czary.

Więc jak tobie kto powie, że sześć procent, to  
zawiele, to ty mu to wytłumacz na podstawie nauko-  
wej, tylko, że ty nie potrafisz się wysłowić. A kto wie,  
może jeszcze wykryje się takie zjawisko, że w naturze  
bywa i prowizya, ale tego dotychczas nie wykryli, a toby  
było coś pięknego!

miast stanęła na porządku dziennym. W r. 1861 poseł Zyblikiewicz i ks. Łoziński postawili wnioski względem poczynienia kroków o stosowniejsze użycie dóbr inkamerowanych na rzecz kraju, które Sejm na posiedzeniu 26 kwietnia 1861 Wydziałowi krajowemu przekazał.

Wydział krajowy, postępując za poleceniem Sejmu, upomniał się zaraz przy pierwszym rokowaniu z rządem o odebranie funduszu i majątków krajowych, także o oddanie inkamerowanych dóbr pod zarząd reprezentacji kraju, opierając się na postanowieniu § 20 statutu krajowego.

Na posiedzeniu Sejmu d. 26 listopada 1866 ponowił poseł Zyblikiewicz żądanie o odstąpienie na rzecz kraju administracji lub dzierżawy dóbr publicznych za spłatą wynagrodzenia, któreby dotychczasowemu czystemu dochodowi odpowiadało. Pierwsze czytanie tego wniosku stało na p. d. posiedzenia z dnia 19 grudnia 1866, został on jednak przez wnioskodawcę cofnięty, z powodu że dnie sesji sejmowej były policzone, i nie było prawdopodobieństwa, aby z Komisji mógł do Izby jeszcze wrócić.

W sprawozdaniu z czynności swoich z daty 2 lipca 1867 powiada Wydział krajowy: „Wiadomo Wys. Sejmowi, że c. k. Rząd nie chce przystąpić do rokowań o oddanie inkamerowanych dóbr pod zarząd reprezentacji krajowej. Wydziałowi krajowemu nie pozostawało nic innego, jak przygotowywanie materiału do szczegółowych w tej sprawie do Wysokiego Sejmu wniosków, czem Wydział krajowy ciągle się zajmował. Gdy jednak c. k. Rząd w ciągu ubiegłej sesji Rady państwa, wniósł projekt sprzedaży rzeczonych dóbr, uważał Wydział krajowy za swój obowiązek wnieść przeciw zamierzonej sprzedaży zastrzeżenia do JE. ministra skarbu i udzielił dotyczącego memoriału delegacji Sejmu do popierania zdania Wydziału krajowego w Radzie państwa. W wykonaniu powyższej odpowiedzi na posiedzeniu swoim dnia 2 kwietnia 1868 uchwalił Wydział krajowy zgodnie z wnioskiem członka Wydziału Maurycego Kraińskiego, ażeby wypracowany przez tegoż memoriał, zawierający wywód historyczny i prawny, przeciw zamierzonej sprzedaży dóbr koronnych galicyjskich, przedłożyć ministrowi skarbu — zarazem aby przesłać podobny odpis do delegacji kraju w Radzie państwa.

Do znanej rezolucji swojej (o autonomię kraju) z roku 1868 przyjął też Sejm krajowy pod punktem 5 żądanie: Dobra krajowe Królestwa Galicyi i t. d. zwane kameralne zostaną przyłączone do funduszu krajowego tego Królestwa jako własność kraju.

Wszystkie te usiłowania kraju, dojścia do zarządu dobrami koronnymi od pierwszej chwili u władz centralnych spotykały się z opozycją i odmową.

Jeżeli żądaniom kraju jak powyżej przedstawione zostały, nie można odmówić słuszności, to również usprawiedliwionemi są skargi na sposób, w jaki galicyjskie dobra koronne są administrowane.

Zcentralizowanie całej prawie władzy i wszystkich większych sprzedaży w ministerstwach sprawia, iż zarząd dóbr koronnych: nie liczy się jakby należało z interesem kraju, który często władzom centralnym jest nieznan, często też pomijany bywa; — c. k. Dyrekcji lasów i domen we Lwowie nie przysługuje odpowiedni wpływ na gospodarstwo tych dóbr, — decyzye co do sprzedaży drzewa zapadają w Wiedniu, a najczęściej wyręb bywa przyznawany firmom pozakrajowym, które drzewo budulcowe wywożą za granicę kraju — a drzewo opałowe sprzedają hurtem tak, że ludność miejscowa od możliwości zaopatrywania się w budulec i opał nietylko w miastach naszych ale nawet w najbliższym sąsiedztwie lasów kameralnych bywa wykluczona, co słusznie rozgoryczenie wywoływać musi.

Władze centralne, nie mając dokładnej znajomości stosunków krajowych i miejscowych, z powodu złe zastosowanej oszczędności, zbyt skąpych funduszy na niezbędne melioracje, a szczególnie na budowę dróg i poprawienie środków komunikacji udzielają, skutkiem czego w niektórych rewirach niedostępnych drzewo nieużytecznie na pniu się psuje, i wielkie ilości materiałów i drzewa opałowego bezpowrotnie się marnuje, gdy równocześnie skargi na brak budulca i drzewa opałowego i na wygórowaną jego cenę coraz liczniej się wznoszą.

Etat urzędników i służby lasowej dla Galicyi jest bezprzecznie za mały i uniemożliwia racjonalną gospodarkę, — przyczem ubolewać należy, że przyjmowani bywają do urzędowania w domenach państwowych wyłącznie uczniowie wiedeńscy akademii kultury ziemiańskiej, uczniowie zaś krajowych szkół rolniczych, tudzież szkoły lasowej we Lwowie do niego przystępu nie mają.

Gdy utrzymanie lasów jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem państwa i leży w jego interesie, słusznymby było, aby państwo starało się rozszerzyć swoje posiadłości leśne, — w Galicyi tem łatwiej mu to przyjąć może, że nieużyte są jeszcze kapitały uzyskane za zniesienie powinności poddańczych i prawa propinacyi w dobrach koronnych, z których część tylko na odkupienie napowrót klucza nadworniańskiego użyta została. Łatwo też osiągnąćby można fundusze na ten cel potrzebne, przez zwiększenie corocznego etatu wyrębu lasów i użycie uzyskanej nadwyżki na zakupno dóbr lasowych w Galicyi co po przeprowadzeniu potrzebnych melioracyi możliwem się okaże, a pod względem gospodarki leśnej jest wskazane.

Sprawozdanie swe kończy komisya następującymi wnioskami:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby ponownie wziął pod rozwagę sprawę objęcia w zarząd kraju domen i lasów państwowych tudzież dóbr funduszowych w Galicyi, pozostających dotąd w administracji państwa — ażeby przeprowadził w tym kierunku rokowania z c. k.

Rządem, i ażeby o wyniku ich złożył Sejmowi sprawozdanie wraz z odpowiednimi wnioskami.

Wzywa się c. k. Rząd:

1) ażeby, rozszerzając zakres działania c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwowie, umożliwił swobodniejszą, a więcej zastosowaną do potrzeb kraju gospodarkę;

2) ażeby przez stosowne melioracje oddał do eksploatacyi przestrzenie zadrzewione, a dotąd zupełnie niedostępne — które bezużytecznie marnieją, kiedy w znacznej części kraju ludność nie może dostać drzewa opałowego i budulca;

3) aby wprowadził drobną sprzedaż drzewa na miejscu produkcyi ile możliwości z wykluczeniem pośredników;

4) ażeby w miastach we wschodniej części kraju urządził publiczne składy drzewa;

5) ażeby stosownie do potrzeb i zasad racjonalnej gospodarki i administracyi pomnożył znacznie etat urzędników i służby lasowej;

6) ażeby za uzyskane fundusze ze sprzedaży dóbr koronnych — za indemnizacyę propinacyi, wreszcie za zwiększone dochody przez pomnożenie etatu wyrębów dążył do zakupna majątków leśnych w Galicyi.

#### Komisye i kluby.

Wczoraj, choć nie było posiedzenia, rojno było w gmachu sejmowym, głównie z powodu obrad klubowych nad reformą wyborczą, obrad naturalnie poufnych. Klub autonomistów obradował do późnego wieczora.

Prócz klubów obradowały: komisya prawnicza nad ustawą łowiecką i komisya bankowa. Sprawozdanie o Banku kraj. referował pos. Hupka. W dyskusyi przemawiali posłowie: Leo, Loewenstein, Marjewski, Merunowicz i Żardecki. Po dyskusyi komisya uznała za wskazane podniesienie funduszu zakładowego Banku do 25 mil. kor. (obecnie 4 mil.). Uchwalono również rezolucyę do rządu, aby prędzej poddawał do sankcyi uchwały Sejmu w sprawach bankowych. Na wniosek posła Żardeckiego przyjęto również do sprawozdania, że wskazanem jest pomnożenie członków Rady nadzorczej wobec pomnożenia kapitału zakładowego i pomnożenia się agend Banku. — Sprawę utworzenia Centralnej Kasy dla spółek rolniczych odroczone.

### III. Międzynarodowy

## Kongres naftowy w Bukareszcie.

Konstancja, 14-go września.

Wczoraj wieczorem przybyliśmy do Konstancy i zamieszkaliśmy na eleganckim rumuńskim parowcu, który dzisiaj wieczorem odwozi nas do Konstantynopola; ciągle jeszcze korzystamy z gościnności państwa rumuńskiego. Wczorajsza jazda z Bukaresztu do Konstancy pociągiem i parowcem była całym szeregiem owacyi i wspaniałych przyjęć, jakie nam przygotował rząd rumuński; po drodze, gdy jechaliśmy parowcem na Dunaju, na brzegach rumuńskich strzelano z moździerzy, przystanki wszystkie były udekorowane, entuzjazm doszedł do kulminacyjnego punktu, gdy koło Cernowody przejeżdżaliśmy po pod olbrzymim mostem kolejowym przez Dunaj, wybudowanym przez prezesa kongresu Soligny'ego; wzniesiono okrzyki na cześć jego, kapela grała hymn rumuński. Most ten jest jednym z największych w Europie i posiada nadzwyczaj lekką konstrukcyę, prawdziwe arcydzieło sztuki inżynierskiej; środkowe rozpięcie wynosi 250 metrów, sam most ma 2½ kilometra długości, a nasypy z jednej i drugiej strony mostu wraz z nim wynoszą 15 kilometrów. W Cernowodzie przesiadliśmy się do pociągu, który nas przywiózł do Konstancy wieczorem i tutaj od razu przeprowadzono nas do statku morskiego; zajęliśmy przeznaczone nam kabiny, część z nas udała się jeszcze na bankiet do prefekta, inni od razu na wypoczynek.

Dzisiaj całe przedpołudnie zwiędaliśmy dokładnie urzędzenia portowe w Konstancy i każdy otrzymał dokładny plan portu; osobny pociąg portowy woził nas od jednej instalacyi do drugiej, zwiędaliśmy więc fabrykę urządzeń betonowych, pokazano nam budujący się olbrzymi magazyn zbożowy, potem rezerwoary naftowe (25 po 500 wagonów) i stacyę ładowniczą z cystern do rezerwoarów, wszystko urządzone wzorowo; osobne rurociągi benzynowe, naftowe i ropne, olbrzymia hala maszyn i pomp; na urzędzenia portowe rząd przeznaczył 130 milionów ranków, z czego jeszcze połowa nie jest wydana; Rumunom ogromnie zależało na pokazaniu nam tych inwestycyji portowych, które świadczą o dążeniu Rumunii naprzód w rozwoju przemysłowym całą siłą pary, tutaj widzi się dopiero całe upośledzenie Galicyi z powodu, iż nie ma morza, ani rzek spławnych, ani kanałów; jest to pierwszy warunek handlu światowego dla kraju.

Po obejrzeniu portu wyjechaliśmy małymi parowcami na pełne morze na spacer, wróciliśmy na obiad na nasz statek, podany w sali obiadowej, urządzonej z wielkim komfortem; za chwilę jedziemy jeszcze koleją zwiędzić miejsce kąpielowe Mamoja, wieczorem ostatni pożegnalny bankiet w admiralicyi, a nocą wyruszamy do Konstantynopola: morze spokojne, pogoda śliczna, więc i ta wycieczka zapowiada się dobrze, koło południa jutro mamy stanąć w Konstantynopolu, a pojutrze tym samym statkiem wracamy z powrotem, gdyż drugi odchodzi dopiero za 5 dni, a każdego sprawy własnego przemysłu zniewalają już do szybkiego powrotu do kraju.

Dr. STEFAN BARTOSZEWICZ.

#### Reforma wyborcza do sejmu.

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się tu zebranie obywateli, zwołane przez miejscowy komitet stronnictwa demokratyczno-narodowego w sprawie reformy wyborczej do sejmu.

Zebranie oświadczyło się za projektem posła dr. Buzka, żądając zmiany ordynacyi wyborczej do sejmu, opartej na katastrze narodowym.

#### Wybór posła.

Praga. (TBK.) Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa z Królewskich Winohradów oddano 3109 głosów. Kandydat partyi narodowych socjalistów był poseł Choc otrzymał 1433, kandydat zjednoczonych stronnictw czeskich był poseł Karbus 1105. Kandydat socjalnych demokratów 544. Nastąpi ściślejszy wybór między Chocem a Karbusem.

#### Sejmy.

Wiedeń. (TBK.) W sejmie dolno-austriackim p. Kolisko i tow. przedłożyli wniosek, w którym, wskazując na wypadki ospy w Wiedniu, wzywają rząd do wniesienia w Radzie państwa projektu ustawy, zaprowadzającej obowiązkowe szczepienie.

Salzburg. (TBK.) Sejm wybrał osobną komisyę celem uchwalenia sposobu uczczenia 60 letniej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa.

Grac. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu toczyła się dłuższa dyskusya w sprawie przekazania budżetu komisyi skarbowej. Socjalistyczny poseł Resel sprzeciwił się temu, natomiast oświadczył się za tem, aby sejm przed rozwiązaniem jeszcze raz się zebrał i zapewnił, że stronnictwo jego postara się, aby przed zatwierdzeniem reformy wyborczej nie uchwalono budżetu. W końcu budżet odesłano do komisyi.

Praga. (TBK.) Pod przewodnictwem marszałka odbyła się wczoraj konferencya przywódców wszystkich klubów sejmowych w sprawie ustalenia porządku dziennego obrad. Poseł Skarda imieniem stronnictw czeskich zażądał zwołania komisyi reformy wyborczej.

#### Ugoda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pertraktacye ugodowe między obu rządami zostały przerwane i mają być podjęte na nowo dopiero w Budapeszcie, termin jednak dotąd nie został oznaczony. Fakt ten dowodzi, że trudności, jakie się wyłaniają przy ostatecznym zredegowaniu ugody, nie zostały dotąd usunięte, przeciwnie, miały się nawet zaostrzyć, gdyż Węgrzy, zdaje się, stosują obecnie taktykę, aby tuż przed ukończeniem prac ugodowych, z nowemi występować życzeniami i żądaniem.

„W. Allg. Ztg.,” omawiając wczorajsze konferencye, podnosi, że obecnie rozchodzi się ciągle jeszcze o podwyższenie kwoty ze strony węgierskiej, Węgrzy jednak za to domagają się tak wielkiej rekompensaty natury gospodarczej, że w razie wypełnienia ich żądań, bilans ugodowy dla Austrii będzie bardzo niepomyślny. Obecny stan pertraktacyi nie może być nazwany pomyślnym, a sytuacya z pewnością pogorszyła się.

Rząd austriacki, dzięki obecnemu swemu składowi, najbardziej może jest powołany do zawarcia ugody, oprócz bowiem wybitnych fachowców, zasiadają w łonie gabinetu wybitni mężowie parlamentarni, którzy natychmiast mogą osądzić, czy poszczególne postanowienia ugody będą przez parlament przyjęte, czy nie. Poza linię, którą wytyczył gabinet bar. Becka, żaden rząd austriacki nie może się cofnąć. Gdyby więc nie udało się zawrzeć ugody z Węgrami, to może przyjdzie do tego, że rząd austriacki wystąpi z całą sprawą przed forum parlamentu i zaznaczy powody, dla których nie był w możności zawarcia ugody z Węgrami.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt“ donosi: Pod przewodnictwem prezydenta ministrów bar. Becka odbyła się wczoraj przedpołudniem konferencya austriackich ministrów, która trwała do g. 12.

Węgierski minister Andrassy przybył tu wczoraj rano i odbył z członkami węg. gabinetu kilkogodzinną konferencyę. Dr. Wekerle o g. 11 przedpołud. zjawił się na specjalnej audyencyi u cesarza. Po audyencyi, która trwała do g. 12, konferował Wekerle z węgierskimi ministrami i udał się z nimi do prezydium ministrów, gdzie o 1½ zaczęła się wspólna konferencya ministeryalna, w której wzięli też udział Apponyi, Andrassy i Zichy.

W ciągu przedpołudnia w ministerstwie rolnictwa zredegowano ostatecznie część traktatu handlowo-cłowego, dotyczącą kwestyi weterynaryjnej. Prócz tego w ministerstwie handlu i kolei odbyły się pertraktacye w kwestyi kolei koszycko-bogumińskiej i połączeń okręgowych.

Wiedeń. (TBK.) Węgierscy ministrowie wczoraj o 5 popoł. odjechali z powrotem do Pesztu.

#### Misyja abisyńska.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj o godz. 1 popołudniu misyę abisyńską na osobnej audyencyi. Misyja przywiozła cesarzowi podarunki i własnoręczne pismo od Menelika. Wieczorem odbył się w Schönbrunnie obiad dworski na cześć misyi.

#### Uchwały kongresu górników.

Salzburg. (TBK.) Międzynarodowy kongres górników przyjął wczoraj po dłuższej dyskusyi następujące wnioski w sprawie skrócenia czasu pracy:

Wniosek Anglii: „Kongres wyraża zapartywanie, że nadeszła już pora zrobienia większych postępów w wywalczeniu 8-godzinnego dnia pracy w kopalniach (razem z wjazdem i wyjazdem). Zobowiązujemy

się przeto wyteżyć wszystkie siły, aby kwestję tę z większą natarczywością przypominać parlamentom reprezentowanym na tym kongresie narodów, dopóty, — póki ośmiogodzinny czas pracy nie stanie się ustawą“.

**Wniosek Belgii i Francji:** „Praca w kopalniach nie może przekraczać ośmiu godzin na dzień, a ta liczba godzin musi być jeszcze więcej zmniejszoną w tych kopalniach, w których panuje wysoka temperatura, wilgotna atmosfera lub gazy“.

**Wniosek Niemiec i Austrii:** „Zapomocą ustaw krajowych należy czas „szychty“ dla wszystkich robotników w przemyśle górniczym ograniczyć najwyżej do 8 godzin. W pracy pod ziemią zezwolić należy w wysokiej temperaturze tylko najwyżej na sześciogodzinny szychtę“.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja nad rezolucją, postawioną przez austriackich delegatów ze względu na obecność delegatów samoistnych, separatystycznych organizacji z Niemiec. Rezolucja ta zaleca, aby kongres w przyszłości takich delegatów organizacyj separatystycznych nie dopuszczał do udziału w obradach kongresu. Sprawę załagodzono w ten sposób, że rezolucję przekazano międzynarodowemu komitetowi, który na następnym kongresie ma zdać sprawę z tego, czy organizacje separatystyczne mają być zaproszone na kongres lub nie. Dotyczące organizacje separatystyczne są następujące: Związek chrześcijańskich górników, Polskie Zjednoczenie zawodowe, Stowarzyszenie niemieckich górników kierunku Hirsch Dunker. Wszystkie należą do delegacji niemieckiej. Zastępcy pierwszego i trzeciego stowarzyszenia oświadczyli, że na wypadek przyjęcia rezolucji — natychmiast kongres opuszczają.

#### Wyroki.

**Berlin.** (Tel. wł.) Z Warszawy donoszą tu, że po kilkudniowej rozprawie sąd wojenny wydał wyrok w sprawie 24 osób ze Starachowic gubernii radomskiej, oskarżonych o utworzenie komitetu bojowego polskiej partii socjalistycznej. Skazano 9 robotników na śmierć przez powieszenie, 2 na 8 letnie roboty przymusowe, 13 zaś, między tymi jednego lekarza i 2 kobiety, uwolniono. Trybunał wojenny wysłał równocześnie do generał-gubernatora prośbę o złagodzenie wyroku.

#### Napad na dziennikarza.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Onegdaj w południe na przechodzącym placem Wareckim dziennikarza p. Romana Jungiewicza, współpracownika „Dziennika Powszechnego“, napadło kilku ludzi, uzbrojonych w kastety i dotkliwie pobiło zarówno p. Jungiewicza jak i towarzyszącego mu p. Karsnickiego.

Pobici udali się na stację pogotowia, gdzie im nałożono opatrunki.

Napaść była spowodowana zemstą pewnego skłepikarza, który, czując się dotkniętym na honorze artykułikiem w kronice, wynajął bandytów, którzy po swojemu rozprawili się z p. Jungiewiczem, jako domniemanym autorem artykułu.

#### Zabójstwo agenta ochrony.

**Radom.** (Tel. wł.) Niewykryci sprawcy dali szereg strzałów rewolwerowych do przechodzącego ulicą Lubelską mężczyzny, który padł trupem, brocząc we krwi.

Był to agent policyi śledczej Judel Eflow, bawiący od kilku dni z polecenia „ochrony“ w Radomiu.

Jego to dziełem były podobno masowe aresztowania i rewizje, zarządzane w ostatnich dniach w Radomiu.

#### Zabójstwo dyrektora fabryki.

**Białystok.** (Tel. wł.) Na przechodzącym ulicą Kafłową dyrektora fabryki maszyn Wieczorka p. Aleksandra Łuszczewskiego padło ośm strzałów z brauningów.

Łuszczewski padł trupem na miejscu. Zabójcy zbiegli.

#### Z zamętu.

**Łódź.** (Tel. wł.) Na fabrykanta Rosenblatta na ulicy napadli robotnicy i poczęli go lżyć, domagając się zapłaty za czas strajku. Wystraszony Rosenblatt wymógł się robotnikom i natychmiast wyjechał do Berlina.

Na ul. Wolborskiej zabito kilku wystrzałami z rewolweru kupca Rosenberga.

Na Bałutach znaleziono 2 trupy mężczyzn niewiadomego nazwiska, zastrzelonych z brauningów.

Na ulicy Ciemnej znaleziono zwłoki robotnika.

**Petersburg.** (Tel. wł.) W K i s ł o w o d z k u wobec publiczności i służby raniono śmiertelnie dyrektora zakładu kąpielowego Gabunia. Zabójca w masce ukrył się w parku zakładowym.

W Czycie wystrzałem z rewolweru zraniono w szyję na wylot rotmistrza Pokrowskiego.

W Kutaisie naprzeciwko teatru zrabowano sklep monopolowy, przyczem zraniono strażnika.

O sto wiorst od Krasnojarska zabito porborec; strażnik i pieniądze ocalały.

W Taszkencie znaleziono skład bomb i dobrze zaopatrzone laboratorium; uwięziono 3 ludzi.

**Petersburg.** (TBK.) Na Czarnym Morzu uwięziono na parowcu „Aleksiejew“ 20 rabusiów, przebranych za żołnierzy, który wsiedli na okręt do pierwszej klasy celem spłodowania parowca.

#### Teatry warszawskie nie będą umiastowione.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Delegacja warszawska w sprawie teatrów warszawskich powróciła z Petersburga i przywiozła wiadomość, że rząd zdecydował się po-

zostawić teatry w dotychczasowym własnym zarządzie i zapłacić długi z funduszów kuratorium trzeźwości w kwocie 300.000 rb. a to o ile ministerium skarbu się na to zgodzi lub nie obmyśli innego źródła pokrycia.

#### Stołypin stoi silnie.

**Petersburg.** (Tel. wł.) „Oswied. Biuro“ zaprzeczyło oficjalnie wszelkim pogłoskom o rzekomem jakoby ustąpieniu Stołypina ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

Równocześnie „Russkoje Słowo“ dowiaduje się, że wszelkie te wersje wzięły początek z pewnej grupy kół biurokratycznych, które gorąco pragnęły ustąpienia Stołypina ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych. Najreakcyjniejsza część biurokracji, widząc bezskuteczność swych usiłowań a przynajmniej części, że trudnoby było obecnie znaleźć odpowiedniego zastępcę, postanowiła skierować wszystkie usiłowania, aby zredukować wpływ Stołypina na bieg polityki wewnętrznej.

#### Zjazd pastorów.

**Berlin.** (Pet. Ag.) D. 29 września odbędzie się tu po raz pierwszy dozwolony synodalny zjazd pastorów protestanckich z całego państwa.

#### Z chaosu macedońskiego.

**Londyn.** (Tel. wł.) Rząd angielski zdecydował się poczynić energiczne przedstawienia w Sofii z powodu ponownych wykroczeń band bułgarskich w Macedonii.

#### Odstąpienie pomników pod Plewną.

**Plewna.** (TBK.) Po odstąpieniu zbudowanych tu pomników odbyła się rewia wojsk przed księciem Ferdynandem i W. Ks. Włodzimierzem Aleksandrowiczem. Ks. Ferdynand wygłosił przemowę, w której zawiadomił, że mianował W. Księcia właścicielem jednego pułku bułgarskiego.

#### Wrażenie encykliki.

**Berlin.** (Tel. wł.) Katolicka „Germania“ dotychczas jeszcze wcale nie ogłosiła ostatniej encykliki papieskiej, cała zaś prasa niekatolicka jest bardzo poruszona walką, wytoczoną przez papieża przeciwko modernistom.

#### Sensacyjne pamiętniki.

**Berlin.** (Tel. wł.) Przed niedawnym czasem p. Marya Brucks, żona dyrektora teatru miejskiego w Metz, rozwiedziona hr. Larisch, która jest córką ks. Ludwika bawarskiego z jego morganatycznego małżeństwa z br. Wallsee, miała przystąpić do wydrukowania swoich pamiętników. W pamiętnikach tych poruszonym miał być przede wszystkim dramat ś. p. arcyks. Rudolfa austriackiego, jakoteż przedstawione być miały losy ś. p. cesarzowej Elżbiety na podstawie specjalnych dokumentów, które autorka znała dzięki swoim ścisłym stosunkom z cesarzową austriacką.

Wówczas doniesiono, że za sprawą Austrii nie dopuszczono do wydania tych pamiętników.

W ostatnich czasach p. Brucks ponownie zwróciła się do jednej z firm nakładowych w Berlinie z propozycją wydrukowania pamiętników. Firma okazała gotowość wydrukowania ich, jednakże w ciągu pertraktacji p. Brucks znikła i obecnie nieznane jest miejsce jej pobytu.

Firma przyszła do przekonania, że całe dotychczasowe pertraktacje z p. Brucks były tylko środkiem do innych celów.

Tutejsza ambasada austro-węgierska, która została już o tem powiadomiona, nie miała jeszcze powodu do wkroczenia.

P. Brucks podaje, że manuskrypt pozostał w Szwajcarii, ażeby zapobiedz konfiskacie.

Interesującymi są 3 rozdziały pamiętników pod tytułem: „Cesarzowa Elżbieta“, „Po śmierci następcy tronu“ i „Zniknięcie Jana Ortha“.

Firma berlińska zamierza wytoczyć proces cywilny p. Brucks celem zmuszenia jej do złożenia manuskryptu w sądzie.

#### Wybuch w fabryce.

**Rzym.** (TBK.) W pyrotechnicznej fabryce Bagni zdarzyła się eksplozja, przyczem, jak donosi „Messagero“, zginęło 3 robotników a 4 zostało zranionych.

#### Wypadek na okręcie wojennym.

**Londyn.** (TBK.) Do Biura Reutersa donoszą z Tokio: Podczas ćwiczeń na japońskim okręcie wojennym „Kaszima“ eksplodował nabój. Czerdzieści osób, oficerów i marynarzy częścią zginęło, częścią odniosło rany.

**Tokio.** (B. Reutersa). Na okręcie „Kaszima“ zginęło 5 oficerów i 22 marynarzy, a 2 oficerów i 6 marynarzy zostało ciężko zranionych.

#### Maroko,

**Paryż.** (Ag. Havasa). Donoszą z Casablanc pod datą 15 bm.: Okres operacji w tutejszej okolicy zakończony. Morderstwa w Casablancie są pomszczone. Twierdzą, że szczerze zaprzestaną kroków nieprzyjacielskich, ponieważ czują, że są za słabe, i że z początkiem okresu deszczów wrócą do swych miejsc zamieszkania do robót w polu.

**Paryż** (TBK.) Generał Drude telegrafuje: Podczas rekonesansu wczorajszego w odległości 8 km. na wschód od Casablanc napadł oddział 35 Marokańczyków na francuski oddział. Francuzi odparli atak, kładąc trupem wielu z atakujących. Delegaci szczerpów objawiają skłonność przyjęcia następujących warunków: Zakaz noszenia broni w obrębie 12 kilometrów od Casablanc. Na wypadek ponownych rozruchów przeciw Europejczykom szczerpy mają być rozbrojone. Wydanie

sprawców morderstw, popełnionych 30 lipca. Wydanie jednego z przywódców szczerpów, który był głównym sprawcą ostatnich rozruchów. Każdy szczerp ma dać jednego zakładnika. W sprawie odszkodowania wojennego mają odbyć się rokowania między Francją a Marokiem. Delegaci szczerpów zażądali czasu do namysłu do czwartku, poczem zawiadomią, czy szczerpy warunków te przyjmują.

#### Ruch powstańczy w Chinach.

**Szanghaj.** (Niem. Tow. kab.) Powstanie w polu dniowo-zachodniej części Kwantungu rozszerza się. Powstańcy otrzymali liczne karabiny, amunicję i proch.

#### Zajęcie wyspy.

**Tokio.** (Niem. Tow. kab.) Pewien urzędnik Tow. „South Sea Company“ zatknął flagę japońską na wyspie Pratus i ogłosił, że odtąd ma ona nazywać się Ni shizawa. Wobec rozmaitych alarmujących pogłosek amerykańskich o faktycznym przebiegu tej sprawy należy stwierdzić, że rząd japoński na razie do tego prywatnego zajęcia w posiadanie wyspy nie zajął stanowiska i od początku trzymał się zdala od tej propozycji.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj nie stwierdzono żadnego nowego wypadku ospy.

**Grac.** (Tel. wł.) Przyszłoroczne manewry cesarskie pomiędzy 7 a 13 korpusem odbędą się w Syrmii.

#### NA MARGINESIE.

##### POWIEDZ TE SŁOWA...

Te skwapliwie tajone, dziś wypowiedz słowa —  
jak spadający ciężką masą otów  
niech mnie przygniecie ciężar owych słów!...  
Czekam — niech twoja uderza wymowa!  
te, które taisez, ważne, ciężkie słowa  
mów, mów...

I mów te inne: ciche, smutne słowa:  
te, co padają ze szmerem popiołów —  
w ich szmerze niech usłyszysz  
ciszę pozgonnych snów...  
dzisiaj mi te ciche, bardzo smutne słowa  
mów, mów...

JÓZEF NAWROCKI.

## NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

### FRANCISZKA JOZEFA woda jorżka

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 17 września b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (p. 4 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	740.55	11.4	WSW 1	0.0	16.4	9.8
2 popoł.	738.90	15.3	SW 2			
9 wiecz.	738.10	11.6	SW 1			

Uwaga: Pogoda przy pochmurnym niebie.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:  
Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, miernie ciepło; jednostajnie.

W Galicji zachodniej:  
Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, chłodno; jednostajnie.

→ **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Nowym Targu, z grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu, rozpisano namiestnictwo na dzień 17 października b. r.

→ **Wiadomości osobiste.** Dominik Opatowicz, rządowo upoważniony inżynier budowy i geometra z siedzibą urzędową w Tarnowie, zrezygnował z rządowego upoważnienia do wykonywania czynności inżyniera budowy i geometry.

→ **Przemyski gr. kat. biskup ks. Czechowicz** — jak doniósł onegdaj „Galiczanin“ — miał niebezpiecznie zachorować, a mianowicie miał zostać po raz drugi rażony atakiem apoplektycznym. Wczoraj wiadomości tej oficjalnie z kapituły zaprzeczono.

→ **Z Sejmu.** Wniosek w sprawie przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola, przyjęty przez klub demokratyczny, wniósł poseł tarnopolski Michałowski a nie p. Małachowski, jak podano w sprawozdaniu wczorajszym.

→ **Sprostowanie.** Otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Wskutek notatki o strajku zecerskim w „Drukarni narodowej“ oświadczam, że z obecnym zarządem tej drukarni nie mam nic wspólnego, wymienienie zatem mego nazwiska w tej notatce polegało na nieporozumieniu. St Maniecki“.

→ **Zgromadzenie urzędników bankowych.** W niedzielę odbyło się w sali ratuszowej pierwsze walne zgromadzenie członków Związku państwowego urzędników

banków i kas oszczędności w Austrii, grupy lwowskiej. Na zgromadzenie przybyli przedstawiciele wszystkich większych instytucji finansowych lwowskich, najsilniej jednak reprezentowane były banki: Wiedeński Związkowy i Zakład kredytowy handlu i przemysłu. Szeroko omawiano cel i dążenia Związku, z których najważniejsze są: zaprowadzenie jednorazowego urzędowania, uregulowanie godzin urzędowych, uregulowanie stosunku podwładnych do przełożonych, wreszcie ustalenie minimum kwalifikacji, jakie mają rozstrzygać na przyszłość przy przyjmowaniu nowych sił do instytucji finansowych.

Po wyborze zarządu, jaki składają: prezes grupy (p. Szancer z Banku wied. związk.), delegat do Wiednia (p. Poeck z tegoż Banku) i 14 członków, wybranych z pomiędzy urzędników wszystkich reprezentowanych na zgromadzeniu instytucji, przystąpiono do omówienia licznych postawionych wniosków, jak przystąpienie do Kasy chorych, założenie wspólnej kasy, mającej na celu udzielanie członkom kredytu pieniężnego i towarowego, itp. Omówienie i załatwienie wielu wniosków odłożono do czasu późniejszego, ze względu na spóźnioną porę.

→ **Podpalenie.** (Wyrok). Jędrzej Bil z Zaluża, oskarżony o podpalenie swej chaty, skazany został w myśl werdyktu sędziów przysięgłych na 10 tygodni aresztu za opilstwo. Stwierdzono bowiem, że Bil popełnił zbrodnię w stanie zupełnego pijaństwa.

→ **Przesilenie budowlane.** Przemysłowi naszemu budowlanemu wobec niepomyślnych koniunktur i braku gotówki na targu pieniężnym, grozi poważne przesilenie. Jak już wspominaliśmy, banki odmawiają pożyczek budowlanych, wobec czego cały szereg przedsiębiorców stanął wobec ewentualności braku środków na wykończenie rozpoczętych budowli, a kilka firm, nie mogąc uczynić zadość swym zobowiązaniom, postanowiło przeprowadzić likwidację swych interesów. Na przesilenie wpływają również bardzo specyficznie nasze stosunki budowlane, jak panujące od dłuższego czasu ustawiczne bojkoty w pracowniach, co parę poważnych firm skłania do wycofania się z interesów i zamknięcia fabryk i warsztatów.

→ **Zniknięcie trzech „bojków“.** Przed trzema tygodniami wyjechało ze Lwowa trzech „bojków“ a to: Jan Komarnicki, Hryń Tokar i Mikołaj Hotowski na zakupno śliwek do Bośni do powiatu Prjedarskiego. Na zakupno wzięli z sobą 20.000 kor. Dnia 6 bm. nadszedł do Lwowa do brata Komarnickiego nadesłany przez nich transport śliwek, od tego czasu jednak słuch o nich zaginął. Zaniepokojony brat Komarnickiego wysłał do Bośni jeszcze 1000 kor., sądząc, że zabrakło im pierędzy i zażądał natychmiastowej odpowiedzi, do wczoraj jednak odpowiedzi jeszcze nie było. Wysłano zatem telegramy do władz bośniackich z zapytaniem, czy nie mają jakichś informacji o zaginionych. Zachodzi przypuszczenie, że albo wskutek jakichś nieuzasadnionych podejrzeń zostali wszyscy trzej aresztowani przez tamtejsze władze, lub też, co gorzej, padli ofiarą rabunku i morderstwa.

→ **Zbiegi z Wiśnicza.** Z więzień w Wiśniczu zbiegli d. 2 bm. jak już donosiliśmy, trzej niebezpieczni złoczyńcy, Jan Wadas, Henryk Żmulski, skazani na 6 lat więzienia, i skazany za zbrodnię morderstwa na dożywotnie więzienie Józef Kurek. Dwu pierwszych już wczoraj schwytano, trzeci, najniebezpieczniejszy zbrodniarz, Kurek, dotąd ukrywa się przed poszukującymi go władzami.

→ **Kradzież dzieła Rubensa.** Policja brukselska zawiadomiła wszystkie władze policyjne, iż d. 10 bm. z prywatnych zbiorów hrabiego Edwarda d' Assche w Brukseli skradziono dzieło Rubensa. Jest to obraz p. t.: „Bachanalia dzieci“, przedstawiający sześcioro dzieci tańczących na brzegu lasu. Obraz jest 73 cm. wysoki a 102 szeroki. Sprawca kradzieży podczas oglądania zbioru, skorzystałszy z nieuwagi dozorców, wyjął nożem cenne malowidło i uniósł je zwinięte w rulon pod surdudem.

→ **Wzorowi posługacze publiczni.** Biuro p. Jakubicki przeprowadzało przed dwoma tygodniami p. E. P. na ul. Głowińskiego pod l. 4. Po przeprowadzeniu mebli zauważyła pani P. brak kosztownego ekranu, — wartości kilkuset koron. Posługacze wypierali się początkowo, iż ekranu wcale nie widzieli, wreszcie oświadczyli, iż ekran dali do naprawy, bo nóżka się złamała.

Po kilkunastodniowym oczekiwaniu oświadczono pani P. w biurze, „iż sama winna, że ekran zginął, bo nie powiedziała, iż ma cenne rzeczy do przeprowadzania“. Widocznie osławione to biuro używa do mniej cennych przeprowadzek zwykłych złodziei.

→ **Poszanowanie cudzej własności u naszej młodzieży podmiejskiej** nie wielkie znajduje zastosowanie, pocziwie chłopaczki nie kradną tylko tego, czego nie mogą. Wczoraj pan W. D. właściciel realności w Bogdanówce, doniósł policyi, iż mu z pola wykopali pastuchy sąsiadów kartofle, wartości przeszło 500 (?) koron.

→ **Bezczelny złodziej.** Franciszek Piwonka, liczący lat 19, nie mogąc się widocznie nikomu dobrać do kieszeni, postanowił przemocą przyjść w posiadanie obcej gotówki i upatrzywszy sobie dr. Terenkoczołą, przystąpił do niej około godz. w pół do 7 wieczorem w ul. Karola Ludwika i chciał wydrzeć z ręki torebkę, zawierającą pulares. Dr. T. schwyciła bezczelnego złodzieja za rękę, lecz ten wyrwał się i począł uciekać, przechodnie schwycili go jednak koło hotelu Georgea i oddali w ręce policyi.

→ **Spłoszone konie,** pozostawione przez woźnicę Trofyma Raka w ul. Grodeckiej bez dozoru, najechały na wóz kolei konnej i uszkodziły mu stopnie i platfor-

mę. Kolej likwiduje sobie odszkodowanie w kwocie kilkunastu koron.

→ **Zaginione dziecko.** Pięcioletnia córeczka Antoniego Kolibczuka imieniem Katarzyna, wyszła wczoraj o godzinie 4 popołudniu ze szkółki freblowskiej przy ul. św. Marcina i odtąd ślad jej zaginął. Rodzice po bezskutecznych poszukiwaniach zwrócili się wieczorem z prośbą o pomoc do policyi.

→ **Podejrzany pies** ukąsił wczoraj w ul. Leona Sapiehy córkę p. Dawida Fuchsa. Psa zabrał rakarz miejski a właścicielka jego p. Antonina Heppel, tłumaczy się, iż pies ten nie jest jej własnością, lecz przybłąkał się tylko do niej przed kilkunastu dniami, więc go z liłości trzymała.

→ **Ogień pokojowy** powstał wczoraj około 7 godz. wieczorem w mieszkaniu Mojżesza Singera przy ulicy Szajnoch pod l. 5. Zapalił się obrus i stół od świecy ofiarnej, tam pozostawionej. Kapral policyi Jaworski, ujrawszy ogień, wybił szybę, wlażył przez okno do mieszkania i ogień stłumił.

→ **Nie zahamował wozu woźnica** Kasper Stock, jadąc wczoraj ul. Torosiewicza, skutkiem czego wóz tak się rozpędził, iż wjechał na konia i złamał mu nogę.

→ **Kronika policyjna.** Notowanemu złodziejowi Piotrowi Junykowi odebrano wczoraj rewolwer, który chciał sprzedać za dwie korony. — Bartłomiej Horbal, idąc ul. Łyczakowską, dostał się skutkiem własnej nieuwagi pod wóz kolei elektrycznej i potrącony platformą, padłszy na bruk, potknął się ciężko. Świadczenie wypadku zeznali, iż motorowy dzwonił a Horbal mimo tego wszedł w ostatniej chwili na tor. — Za kradzież mięsa z ławy rzeźnika Jana Rosopkiewicza oddano do aresztów Parańkę Musolak. — Ze strychu realności pod l. 20 przy ul. Blacharskiej skradziono na szkodę p. Mojżesza Diamandsteina znaczną ilość białizny. — Ze strychu realności pod l. 9 przy ul. Miodowej skradziono na szkodę p. F. Mindlowej miedzianą beczkę wartości 80 koron.

→ **Znaleziono.** W śródmieściu 5 kluczyków na żelaznym kółku. — Onok budowy kościoła św. Elżbiety znaleziono srebrną łyżeczkę z napisem D. Scholz.

→ **Zgubiono.** Służącą Katarzyną Kunciewicz w przechodzie przez plac Bernardyński i Halicki zgubiła pulares, zawierający 101 kor. 74 halerzy. — Dawid Klinghofer zgubił weksel na 600 koron z podpisami M. Lasnera i Leona i Zygmunta Klinghoferów. — Gustaw Polak, prokurzysta z Wiednia, zgubił w ul. Karola Ludwika złoty pierścień z trzema brylantami i dwoma szafirami wartości 300 kor. — Adolf Rottman zgubił w ul. Zamarstynowskiej lub Krakowskiej czarny parasol męski. — W drodze z ul. Asnyka do ul. Słowackiego Cecylia Kopystyńska zgubiła binokle w złotej oprawie z rączką z perłowej masy.

□ **Jeżowe.** (Kor. wł.) Pożar zniszczył tu 14 bm. 4 gospodarstwa włościańskie, oczywiście nieasekurowane. Podobno fajka króregoś z młocków była bezpośrednią przyczyną nieszczęścia, które zresztą ograniczyłoby się do mniejszych o wiele rozmiarów, gdyby nie niedoświadczenie akcji ratunkowej. Sikawka nie chciała funkcjonować, wody w jedynej studni niewiele, do bliższej rzeki nie urządzono nawet łańcucha. Podnieść należy z uznaniem energię i zapał postenführera żandarmeryi p. Gielarskiego z Kamienia.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) Ulgi paszportowe na granicy rosyjsko-austriackiej weszły wreszcie w życie w Nowosielicy. Rząd krajowy bukowiński ogłasza, że obecnie nie potrzeba w Nowosielicy widymować i opatrywać datą paszportów tak przy przejściu granicy do Rosyi jak i do Austrii.

## Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń, 17 września.** (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.40 do kor. 61.—

Tendencja: bardzo silna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń, d. 17 września.** Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 268.50, Towarzystwa zęgiugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 253.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237.25, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 98.— b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.50, Zakł. kredytowy dla handlu i przem. po 100 zł. 434.75, Clary 40, m. k. 146.—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 89.50, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.—, Ofen 40 zł. 215.—, Paifly 40 zł. m. konw. 164.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63.—, Salma 40 zł. m. kon. 201.—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 84.50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 182.—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 446.50.

**Berlin, d. 17 września.** Banknoty austriackie 85.15 Spirytus —.—.

**Paryż, d. 17 września.** Trzy procentowa renta 94.05 mąka 32.30. Usposobienie:

**Frankfurt, dnia 17 września.** Austr. kred. 201.60, Koleje państwowe —.—, Disconto 170.50. Laura —.—, Alpiny —.—. Usposobienie:

### Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 17 września.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 14364 sztuk świń, między temi 6985 galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierską 116 do 120 h., za galicyjską młode świnię 78 do 118 h. za kilogr. żywej wagi

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń, d. 18 września.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 641.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 753.25, Akcje Anglo banku 299.—, Akcje Unionbanku 538.—, Akcje Länderbanku 422.25, Akcje Bankvereinu 532.50, Akcje Boer credit 1014.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 661.75, Akcje kolei południowej 156.—, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbetnal 432.50, Akcje kolei półn. 5187.—, Akcje kolei czern. 559.—, Akcje Alpiny 608.75, Akcje Rima Muranyi 542.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2650.—, Akcje Fabryki broni 461.—, Akcje tur. tyton. 419.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 540.—, Oblig. węg. ind. 92.80, Renta majowa 96.45, Austr. Renta koronowa 96.50, Węg. Renta koronowa 92.85, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.10, 4 proc. listy Banku hip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.45, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 109.50, 4 proc. listy Banku kraj. 95.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.35, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97.60, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95.30, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.80, Losy tureckie 182.—, Mark. 117.50, Ruble 254.—, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 84.80.

Usposobienie ustalone, zamknięcie spokojne.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Giełdę wczorajszą cechował przede wszystkim ostry spadek renty koronowej, wywołany pogłoskami o nowych trudnościach w ugodzie austro-węgierskiej. To oddziaływało niepomyślnie na cały targ. W południe zgłoszono z Budapesztu znaczne zakupna, wskutek czego usposobienie ogólne przybrało charakter spokojniejszy a ze względu na notowania zagraniczne poziom kursów się poprawił. Renta węgierska odzyskała 1/2%. Giełda zamknięta została w usposobieniu spokojnem.

**Berlin, d. 18 września** 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 201.60, Staatsbahn 141.25, Lombard 31.10, Disconto Comandit 170.40, Ruble 216.50.

Tendencja: lepsza.

**Frankfurt, d. 18 września.** Wczorajsza giełda wczorna: Austracka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 98.20, Austr. renta złota 98.05, Austr. akcje kredytowe 201.20, Staatsbahn 141.30, Lombard 30.80, 4-proc. austr. renta koronowa 96.30.

Tendencja: stała.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 17 września.** Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.90 do 11.91, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 11.41 do 11.42, Zyto na kwiecień 1906 r. od 10.18 do 10.19, Zyto na październik od 9.04 do 9.05, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.50 do 8.51, Owies na październik od 8.12 do 8.13, Kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.82 do 6.83, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00. Pogoda: piękna.

## Wydawnictwa stronnictwa demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h.
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906 cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerwowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

## „OJCZYŻNA“

Tygodnik ilustrowany dla ludu kosztuje wraz z przesyłą pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. — Wszyscy prenumeratorem „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa l. 5.